

Klub, jak prawdziwa kompania braci

data aktualizacji: 2021.08.12 autor: Włodzimierz Szczepański



Dzięki takim ludziom, jak Bogusław Król, prezes KS Korona Stary Dwór na wsi nie ginie sport.

Poświęcają swój prywatny czas i często pieniądze, bo dla nich liczy się pasja. Klub Sportowy Korona Stary Dwór zaskakuje z wielu powodów. Ta wieś liczy tylko osiem domów. Tymczasem klub skupia 30 sportowców. Jego piłkarze właśnie zaczynają sezon.

- A to jest nasz klubowóz - Bogusław Król, prezes KS Korona Stary Dwór śmieje się i wskazuje na swój samochód: - Celowo kupiłem auto 9-osobowe, aby zabrać więcej osób. Zrzucamy się na paliwo, bo wynosi to nas taniej. Oczywiście na co dzień używam go do pracy.

Członkowie klubu nie oszczędzają własnych środków, aby móc grać. Starają się, gdzie tylko możliwe o dotacje. Otrzymali środki z LGD Krainy Rawki - 1500 złotych.

- Na uzupełnienie wyposażenia - tłumaczy Bogusław Król.

Wbrew nazwie klub nie mieści się w Starym Dworze i nie grają w nim tylko zawodnicy z tej miejscowości.

- Pochodzę ze Starego Dworu, moi bracia też. Razem z nimi i kolegami na początku 2013 założyliśmy klub. Pierwszy sezon zagraliśmy 2013/14. Przed laty wyprowadziłem się do Byszewic, tutaj jest siedziba klubu, ale trenujemy na boisku w Konopnicy. Grają u nas piłkarze z okolicy, wszyscy, którym sercu bliska jest piłka. Jesienią spotykamy się na treningach minimum dwa razy w tygodniu - opowiada.

Bogusław Król w swojej karierze piłkarskiej otarł się o rawską Mazovię.

- A potem grałem w klubie Styl Michowice u Krzysia Lipskiego. Po przeprowadzce grałem w Cielądzu. Miałem dwie poważne kontuzje, więc przerwa, ale koledzy z Grabic namówili mnie do powrotu na boisko, przez chwilę grałem, w Konopnicy. Przez pewien czas prowadziłem też klub w Pukininie. A potem razem z braćmi i kolegami założyliśmy klub, aby nie latać po okolicznych i mieć swoją drużynę - mówi.

Ze śmiechem i rozrzewnieniem wspomina, że jednym z klubów dostał buty sportowe, korki adidasa, jako jedyny w drużynie. Służy mu przez kolejne cztery lata, a na koniec zdał je do klubu.

- Jak chciałbym mieć teraz o dwadzieścia lat mniej i mieć takie warunki do trenowania, jakie mają obecnie młodzi - komentuje.

Nie potrafił się rozstać z piłką. Dlatego ukończył kurs trenerski. Obecnie KS Korona Stary Dwór składa się tylko z drużyny seniorskiej. Łącznie już z byłymi sportowcami skupia blisko 30 osób. Przed pandemią zaczęli też kształcić młodzież. Niestety, koronawirus pokrzyżował dalszy rozwój tej części klubu. Chociaż rozważają powrót do kształcenia, ale już jak akademie piłkarskie przy szkołach. Przed piłkarzami Korony wyzwanie, rozpoczynają sezon.

- Celem jest utrzymanie pozycji. W ubiegłym roku wywalczyliśmy A-klasę okręgu łowickiego. Teraz będziemy grali w okręgu piotrkowskim. To jest wyzwanie dla nas. Nie boję się wyzwań, ale te drużyny będziemy poznawać, oswajając się z nimi. Zaczynamy ten sezon 21 sierpnia - mówi Bogusław Król.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/39154-klub-jak-prawdziwa-kompania-braci>